Nr. 2. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 LUTEGO 1931 ROKU. ROK VI.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Muzyka starokościelna.

C. d.

W r. 836 przywieziono do Corvey ciało św. Wita. Do grobu zaczęły przybywać pielgrzymki z całej Saksonji. Dzień i noc lud oddawał cześć Bogu wołając bez ustanku w obrębie kościoła: Kyrie eleison. To samo działo się podczas pogrzebu św. Gallusa, oraz podczas przeniesienia zwłok św. Bonifacego do Fuldy w r. 819. Podczas uroczystej intronizacji Dietmara, pierwszego biskupa praskiego w 973 r. kapłani śpiewali „Te Deum", książe Bolesław I i rycerstwo: Christe Rinado, Kyrie eleison, unde die heilige alle beifantuns! Kyrie eleison, zaś prostaczkowie wołali: Kyrie eleison. W bitwie przeciw Madyarom w r. 934 sam cesarz Henryk I. zaintonował: Kyrie eleison, podczas gdy w obozie nieprzyjacielskim słyszano tylko szatańskie: hui! Także uchwała salcburska nakazywała aby lud wołał: Kyrie eleison, tylko aby dobrze się tego nauczył.

Z biegiem czasu, gdy lud przejął się głębiej zasadami wiary Chrystusowej, samo wołanie: Kyrie eleison, nie mogło mu wystarczyć. Idąc za przykładem Notkera, który w tym czasie, tak zwane jubila we mszy zaczął zastępować sekwencjami, dodając do: „Kyrie eleison", niemiecką parafrazę: Christ uns gnade, oraz inne zdania zawierające krótką modlitwę lub pobożne westchnienie. Z tych to zdań, bez formy poetyckiej, wyrobiły się później pieśni. Zwolna rozszerzając się i doskonaląc, wpłynęły na powstanie „laisów". Historycy określają na połowę XIII w. przedostanie się ich do krajów niemieckich, do kościelnego nabożeństwa. Z laisów i obok nich, w tym samym czasie powstały inne pieśni przeznaczone do użytku kościelnego. C. d. n.

Jaki śpiew wykonywać

podczas nabożeństw w Kościele?

Spór o wykonanie śpiewu kościelnego podczas nabożeństw kościelnych toczy się nie od dzisiaj i to nie tylko u nas w Polsce, ale prawie na całym świecie katolickim. Dla czego tak się dzieje? Otóż dlatego ponieważ sztuce artystycznej trudno wyznaczyć metę w jej niewyczerpanych bogactwach fantazji ludzkiej i nieskończonym artyźmie. Bóg Wszechmogący te rzeczy stworzył niezgłębione a ponieważ poglądy indywidualne poszczególnych muzyków są różne, przeto i ścierania się o te, lub owe poglądy istniały i istnieć będą, jak długo istnieć będzie świat muzyczny. Ażeby jednak w muzyce kościelnej można się trzymać pewnych wskazówek, Ojcowie Kościoła Chrystusowego, którym muzyka kościelna nie była obojętna, wydawali przepisy tak dla kompozytorów jak i dla wykonawców, które dla nas organistów są miarodajnemi wskazówkami, i przestrzegać ich jesteśmy obowiązani.

Interpelacje ustaw dla muzyki kościelnej są różne, n. p. jedni mówią że tylko śpiew unisonowy obowiązuje w kościele katolickim, inni znowu popierają śpiew wielogłosowy bardziej efektowny, inni znowu lgną do śpiewu polifonicznego, kunsztownie opracowanego według reguł kontrapunktycznych i t. p.

Zwolennicy jakiego śpiewu mają słuszność? Na to pytanie silę się dać odpowiedź dla korzyści naszej, abyśmy wykonując śpiew i muzykę w kościele, byli spokojni w sumieniu że dobrze spełniamy obowiązki nasze, ku chwale Bożej i dla pożytku ludzkiego.

Pragnąc sprawę dobrze rozwiązać, musimy najpierw wyrobić sobie zdanie o śpiewie gregorjańskim, który w Kościele katolickim

posiada najstarsze prawo obywatelskie, bo od czasu św. Grzegorza i tak: Pierwotni chrześcijanie używali śpiewu żydowskiego bo i sam Chrystus był narodowości żydowskiej a także i Apostołowie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śpiewem liturgicznym w początkach był taki śpiew, jakiego używali żydzi do liturgji, o czem wspomina Pismo święte, a mianowicie: C. d. n.

Józef Pacuła.

Fundusz kościelny.

Ks. Alfons Jędrzejewski, paulin, w artykule swoim o powstaniu styczniowem, między innemi podaje, że rząd rosyjski, zabrał, w swoim czasie, wszystkie kapitały z Jasnej Góry, a w tem i na utrzymanie orkiestry i służby kościelnej, z)których stworzył tak zwany fundusz kościelny.

Na rzecz muzyki kościelnej a więc i na organistów, istniały fundacje, które przez rządy zaborcze zostały skonfiskowane razem z innemi dobrami kościelnemi, lub też włączone do pozostawionych do użytku proboszczów. O tem można się przekonać ze starych ksiąg, istniejących w niektórych miejscowościach. Dzisiaj słucha się o tem jak o „żelaznym wilku". Dlatego też i z tego tytułu, organiści mogą mieć pretensje do poborów z kasy państwowej na równi z duchowieństwem z którem pracuję. A jeżeli załącznik A. do Konkordatu wykazuje sumę na chóry katedralne i t. d. a rząd przez swojego przedstawiciela mówi że suma ta ma być użyta i na potrzeby organistów i można ją podnieść do potrzebnej wysokości, organiści powinni prosić swoje władze duchowne o przedłożenie rządowi odpowiedniego projektu. Gdyby zaś organistów chciano uważać za wolno najemnych, wtenczas oni muszą zwrócić starania na inną drogę.

W sprawie związku organistów

Organiści należą do wielkiej rodziny muzyków. Odłączenie się od tej rodziny, przez tworzenie osobnych związków, stanowi jedną z przyczyn upadku stanu organistowskiego w Polsce, tak pod względem intelektualnym jak i muzycznym. To też ludzie inteligentni porzucają ten zawód, kto przy zaś zmuszeni okolicznościami w nim pozostać, czują się nieszczęśliwymi.

Miejsca organistów zawodowych zajmują ludzie bez określonego zajęcia, ze szkodą

dla muzyki kościelnej i ku uciesze naszych wrogów.

Aby organiści mogli się podnieść, wzorując się na innych zawodach, muszą stworzyć związek łącznie z innemi kategorjami muzyków chrześcijan. Taki związek, w którym zawsze przeważać będą organiści, będzie mógł także działać skuteczniej u władz, dla organistów. Na ten temat otwieramy dyskusję.

Ważne dla Kierowników i Reżyserów Teatrów Ludowych.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie wydał podręczniki p. t. „Korespondencyjny kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych", zawierający cały szereg ilustrowanych wykładów z dziedziny teatru. Podręcznik „Korespondencyjny kurs teatralny" jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Treść podręcznika obejmuje następujące rozdziały:

Z historji teatru i dramatu: Teatr Starożytny, Teatr Średniowieczny, Teatr Odrodzenia, Teatr w dobie Szekspira i Moljera, Teatr Europejski nowszy, Teatr Polski do Bogusławskiego włącznie, Teatr w Polsce współczesnej.

W dziale „Repertuar teatralny" znajdzie czytelnik opis kilkudziesięciu najlepszych sztuk do grania z podziałem na stopnie trudności.

W dziale „Ogólne zasady reżyserji" omówioną jest w popularnem ujęciu sprawa reżyserowania i wystawiania sztuk, łącznie z wyczerpującemi wskazówkami tyczącemi się charakteryzacji.

Wymowa i deklamacja, mimika i gest, potraktowane są obszernie z przytoczeniem licznych przykładów i ćwiczeń.

Ubiorom teatralnym poświęcono może najwięcej miejsca. Cały szereg autorów z różnych części Polski opisało stroje ludowe swej ziemi.

W dziale „Inscenizacja obrzędów, pieśni i podań ludowych" wzięto pod uwagę istotę i cel inscenizacji różnych obrzędów, połączonych bądź to z porą roku lub świętem rodzinnem.

Jak przeprowadzać wszelkie inscenizacje praktycznie mówi osobny rozdział p. t. „Inscenizacja praktyczna".

Na uwagę zasługuj.e również projekt organizacji regionalnych Związków teatralnych, o których mowa w dziale „Regjonalna organizacja zespołów i Związków Teatrów Ludowych".

O chórach ludowych, ich organizacji i nauce zespołowej znajdujemy ciekawe i pouczające materjały w licznych wykładach objętych kursem.

Książkę tę polecić możemy każdemu, kto interesuje się teatrem ludowym, a w szczególności Kierownikom i Reżyserom, którzy brak dobrego podręcznika już dawno dotkliwie odczuwali.

„Korespondencyjny kurs teatrlny" nabyć można w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Tamka 1, cena zł. 8, z przesyłką pocztową zł. 9.

ROZMAITOŚCI.

Ks. Rajner Gościński nadesłał nam „Okólnik" w sprawie pielgrzymki do Padwy z okazji 700 lecia śmierci św. Antoniego, którą organizuje Komitet, z prośbą o zamieszczenie go w naszem piśmie.

Wskutek braku miejsca, ogłaszamy tylko ważniejsze dane: Pielgrzymka „Narodowa Polska" na grób św. Antoniego w Padwie, pod protektoratem J. E. Ks. Kard. Dr. A. Hlonda, odbędzie się w tym roku. Pielgrzymka wyruszy z Krakowa na Wiedeń dnia 16 sierpnia r. b. i wróci w nocy 3 września do Krakowa i tam się rozwiąże. Pielgrzymka zwiedzi oprócz Padwy, Wenecję, Florencję, Asyż i Rzym.

Koszta pielgrzymki, trzecią klasą 700 zł. drugą klasą 1000 zł. W sumie tej, zawarte są wszystkie koszta. Zgłoszenia z nazwiskiem i dokładnym adresem, należy nadsyłać pod adresem: N. Pielgrzymka P. do Padwy, Lwów ul. Franciszkańska I. do dnia 15 kwietnia r. b. należytość zaś do dnia 5 lipca, przekazem pocztowym lub blankietem P. K. O. pod adresem: N. 213.647, O. Rajner Gościński, org. Pielgrzymki do Padwy, Lwów, Franciszkańska I.

Jak nam donoszą, na jedną wakującą posadę zgłosiło się 69 organistów, na drugą 30, na trzecią 40. Z tej dużej liczby ks. ks. proboszczowie nie mogli wybrać organisty znającego dobrze swój zawód. Oto skutki prywatnego nauczania. Organiści powinni już raz skończyć z fabrykacją prywatną organistów, gdyż wyrządzają sobie i innym wielką krzywdę. **Natomiast każdy organista, młody, lub stary na posadzie, nieposiadając** kwalifikacji przepisanej regulaminem pracę nad sobą, powinien postarać się o takową. Organista bez kwalifikacji pozostaje

na łasce proboszcza, który może go wydalić z posady i na to nie ma rekursu. Każdy więc taki organista, powinien pomyśleć o tem póki czas. Śród młodych proboszczów objawia się tendencja przyjmowania zdolnych organistów.

Już wyszły z druku „Do Jezusa Chrystusa" pieśni sześć i do Matki Bożej pieśni dwie, Ks. H. Nowackiego, wydanie drugie, Cena zł. 3.50 gr. Zamówienia przyjmuję „Wydawnictwa Gregorjańskie", Warszawa, Karowa 5, m. 49.

Prosimy o nadesłanie prenumeraty na rok bieżący i zaległej. Organiści którzy nie chcą płacić, niech zwrócą ostatni numer z wyrównaniem zaległości. Inaczej będziemy mieli do nich pretensje. Pracujemy dla organistów uczciwie, ale nie jesteśmy bogaczami, ani nie rozporządzamy fundusza mi związku, abyśmy mogli pozwolić na „nabieranie nas" jak to w wielu wypadkach miało miejsce. Kto pragnie wykłady „mechaniczna nauka harmonji", lub wykłady pierwsze: „listowna nauka harmonji", musi opłacić z góry, każdego miesiąca, za mechaniczna 2 zł., za listowna 3 zł. Bez pieniędzy nikomu nie posyłamy, gdyż wielu „nabrało" nas. Wykłady dajemy przepisywać i za to musimy, płacić. Nie możemy więc pracować, opłacać przepisywanie, pocztę i czekać czy kto będzie łaskaw zapłacić lub nie. Mechaniczna nauka harmonji, nadaje się dla organistów, którzy harmonji nie uczyli się i ciężko pojmują wykłady. Listowna nauka harmonji, którą wydajemy oddawna, korzystna jest dla tych którzy harmonji się uczyli ale niedokładnie, lub którzy pod względem intelektualnym stoją, wyżej, tak, że z łatwością mogą rozumieć o czem mowa. W roku bieżącym, organizujemy znowu kurs dwutygodniowy i miesięczny dla organistów, na warunkach zeszłorocznych.

Donoszą nam że młodzi proboszczowie poszukują zdolnych organistów i takowych popierają. Dobry to znak.

Stanisław Dębowski, były organista w Rakowie, objął posadę w Koniecpolu.

Organista na parafji liczącej 3.500 dusz, blisko Częstochowy, w miejscu klimatycznem, poszukuje zamiany. Warunki i komunikacja dobre. Zgłoszenia do naszej administracji.

Organista na parafji 6 tys., poszukuje zamiany.

Organista kapelmistrz poszukuje zamiany.

Organista na parafji 3 tys., poszukuje zamiany.

Reflektanci zechcą załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Zawiadamiamy p. „Wupe" z pisma „Nasza Sprawa" że kpimy sobie z napaści „żółtodzióbców" tak warszawskich jak i przemyskich. Rozumiemy też że kto otrzymał posadę bez konkursu, musi się wywdzięczyć protektorom, chociażby to było ze szkodą wszystkch organistów.

W konserwatorjum warszawskiem w dn. 10 stycznia r. b. odbyła się uroczystość inauguracyjna nowych, czterdziestugłosowych organów.

Ks. Dr. Feicht objął stanowisko profesora teorji i historji muzyki w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie.

Prof. H. Makowski w Warszawie, poświęcił się wyłącznej pracy nad chorałem gregorjańskim.

Nowości muzyczne.

Wyszły z druku „Dwa Motety" na chór mieszany, a cappella, pierwszy: „O Salutaris Hostia" drugi: „Tantum Ergo", w jednym zeszycie jako Op. 4, N. 1, i „Fuga na Organy", Op. 3, kompozycji Marjana Szujkowskiego. Tak motety jak i fuga są nabytkiem dla muzyki kościelnej i powinne znaleść miejsce w repertuarze organistów.

Wymienione utwory są do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładców. Cena za fugę 2,50 zł. za motety 3.50 zł.

Brak dobrych organów daje się u nas odczuwać. W samej Częstochowie, gdzie każdorocznie przybywa tylu pątników, nie ma dobrych organów. W katedrze mamy organ salonowy, mały, w par. św. Zygmunta tandeta ciągle się psująca, w par. św. Barbary, stary grat, z milczącemi rejestrami i samogrającemi klawiszami, w par. św. Rocha i św. Jakóba, stare pudła pod nazwą fisharmonji, na Jasnej Górze, w kaplicy, stary grat rozstrojony, na wielkim kościele, mały sapiący organ. A jakie organy znajdujemy na par. wiejskich?

Wydawca i Redaktor: FELIKS WITESZCZAK.

Zakiady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.